

Dr hab. Agnieszka Nogal, prof. UW  
Wydział Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Michała Kmiecica noszącej tytuł *Senat jako instytucjonalizacja pierwiastka arystokratycznego. Studium z filozofii polityki na przykładzie polskiej kultury politycznej* (promotor prof. dr hab. Zbigniew Stawrowski, Wydział Społeczno-Ekonomiczny, Instytut nauk o Polityce i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2023)

Recenzowana rozprawa jest umiarkowanie obszerna. Została przy tym poprawnie skonstruowana. Składa się z VIII rozdziałów o nierównej objętości, ujętych w trzy ogólniejsze części. Rozdział I (Platon) – określa, czym jest element arystokratyczny w trzech najważniejszych z tej perspektywy tekstach – Politei, Polityki i w Prawach (40 s.); rozdział II przedstawia poglądy Arystotelesa z Etyki nikomachejskiej oraz Polityki (40 s.); rozdział III (16 s.) nakreśla znaczenie arystokracji w pismach Cyserona; rozdział IV rekonstruuje rolę pierwiastka arystokratycznego w dziele Wincentego Kadłubka (14 s.); rozdział V – Wawrzyńca Goślińskiego (24 s.); VI – Stanisława Staszica (11 s.); rozdział VII ukazuje problemy związane z pierwiastkiem arystokratycznym w nowożytności zobrazowane przez Augusta Cieszkowskiego (22 s.); VIII - przedstawia ujęcia senatu w kolejnych polskich konstytucjach – 1791, 1921, 1935, 1997 roku (8 s.). Praca zawiera wstęp (10 s.) oraz zakończenie (6 s.).

Ze struktury wynika, że o ile usytuowanie senatu i jego relacja z arystokracją mają charakter teoretyczny i można ten związek ukazać interpretując pisma filozoficzno-polityczne, to analiza kultury politycznej wymaga odwołań do historycznych instytucji, takich jak ateński areopag, spartańska geruzja, senat w republice rzymskiej, senat w monarchii piastowskiej, szesnastowiecznej Polsce, Polsce okresu Sejmu Wielkiego, dziewiętnastowiecznej Francji oraz Polsce dwudziestowiecznej.

Cytaty przywoływane są w pracy często i podsumowane liczą około 25 stron tekstu (zostały przez autora wyróżnione wcięciem). Przy całościowej objętości 214 stron, przeciążają tekst, sporo jest też parafraz oraz prostych omówień. Dodatkowo, wątpliwości może budzić szeroka rekonstrukcja pism Platona, przy stosunkowo niewielu analizach tekstów Cyserona. Sam autor w zakończeniu stwierdził, że „[...] inspiracja mądrością Starożytnych przybrała w Polsce charakter bardziej arystotelesowsko-cyceroński niż platoński.” (s. 209). Teza taka jest zasadniczo słuszna, nie odzwierciedla tego jednak powierzchowność rekonstrukcji myśli

Cycerona (16 stron przy 40 poświęconych Platonowi), co wskazuje iż struktura pracy nie została wystarczająco dopracowana. Ciekawe byłoby rekonstruowanie starożytnych tekstów z perspektywy ich polskiej recepcji. Tego autor jednak nie robi, uznając za źródłowe dla polskiej tradycji pisma Platona, Arystotelesa oraz Cycerona.

Praca sytuuje się w subdyscyplinach, jakimi są: myśl polityczna oraz filozofia polityki i używa właściwych dla nich metod. Sięga po formę wypowiedzi właściwą dla eseju filozoficzno-politycznego. Autor rozwija swój wywód, przedstawiając starożytne ujęcia filozoficzne jako inspiracje rozwijającej się w oparciu o łacińskie źródła myśli teoretycznej oraz praktyki politycznej w Rzeczpospolitej. Rozważania filozoficzne przeplatają się z historycznymi, a przedmiotem badań są zagadnienia związane z praktyką polityczną (s. 137).

Praca została napisana dobrym językiem i od strony formalnej (przypisy, bibliografia) nie budzi większych zastrzeżeń.

Przechodząc do merytorycznej oceny, warto zacząć od tematu: *Senat jako instytucjonalizacja pierwiastka arystokratycznego. Studium z filozofii polityki na przykładzie polskiej kultury politycznej*. Treść pracy odpowiada tematowi tak określone w tytule. Przedmiotem rozważań są szeroko rozumiane aspekty nierówności oraz ich teoretyczny związek z izbą wyższą parlamentu, jaką stanowi senat. Praca ma wiele zalet, choć nie jest też wolna od słabości. Do zalet pracy należy po pierwsze samo podjęcie tematu. Dysertacja stanowi ciekawą filozoficzno-polityczną obronę nierówności będących przejawem różnych stopni doskonałości etycznej. Główną tezę pracy jest twierdzenie, iż doskonałość etyczna wiąże się z życiem publicznym. Ponadto, senat ujmowany jest jako instytucja, która skupia jednostki wyróżniające się ze względu na etyczną doskonałość. Trafnie również autor łączy obecność wątków arystokratycznych z tradycją grecką oraz jej chrześcijańską recepcją, podejmowaną przez polskich myślicieli i obecną w instytucji senatu. Argumentacja autora polega na rekonstrukcji dowodów przedstawianych w przywoływanych tekstach.

Pracę rozpoczyna ujęcie pierwiastka arystokratycznego w oparciu o analizy dzieł Platona. Autor sięga przy tym po metaforę organiczną (s. 151). Każda dusza posiada element wegetatywny (symbolizowany przez dolne części ciała), tymotejski (symbolizowany przez klatkę piersiową) oraz racjonalny (symbolizowany przez głowę). Arystokrację tworzą ci, u których dominuje rozum, który podporządkowuje sobie pozostałe elementy, narzucając części wegetatywnej umiarkowanie, a tymotejskiej męstwo. Sprawiedliwość wymaga zaś, aby w

państwie rządzą *aristoi*, a więc najlepsi. Taki plan pozwala uznać Platona za prekursora nie tylko organicznej metafory, ale także arystokracji. Na marginesie można jednak dodać, iż recepcję metafory organicznej w myśli katolickiej ujmującej Kościół jako mistyczne ciało Chrystusa, Michał Kmiec interpretuje dość powierzchownie. Poza tym Chrystus jest głową, nie zaś jak chce autor sercem mistycznego ciała Kościoła (s. 151). Ogólna intuicja jest jednak dobra i pozwala nadać pracy spójne pojęciowe ramy.

Nieco słabiej przedstawia się ujęcie arystokracji u Arystotelesa. Zabrakło omówienia podziału na materię i formę. Materia stanowi u Stagiryty zasadę jednostkownienia oraz źródło niedoskonałości. Forma jest natomiast doskonała i wszystkim ludziom wspólna. Także według Arystotelesa rządzić powinni najlepsi, a najlepsi są zarazem rozumni. Edukacja jest jednak zindywidualizowana gdyż wymaga doskonalenia, a więc odchodzenia od indywidualnych materialnych uwarunkowań u tej konkretnej jednostki w stronę ogólnoludzkiej formy. Zależności te Autor dostrzega i poprawnie rekonstruuje, marginalizując jednak znaczenie ekonomii.

W odniesieniu do bogactwa, Michał Kmiec pomija wspólnotę własności jako niezbędny warunek państwowej edukacji u Platona. Tymczasem to własność i obecność (bądź jej brak) prywatnego domu jest przedmiotem sporu pomiędzy Platonem i Arystotelesem. Autor wspomina wprawdzie sformułowany przez Platona postulat wspólności mienia, małżonków i dzieci, ale uznaje go za „zaskakujący” (s. 35).

Następny fragment, który budzi w tym kontekście wątpliwość brzmi następująco: „Przez trzy rozdziały krytykuje zatem (Arystoteles – przyp. A.N.) *Politeę* oraz *Prawa Platona*, przede wszystkim pod kątem wspólności mienia i małżeństw. Czy Arystoteles nie był świadom, że postulowana przez jego Mistrza wspólność dotyczyła świata idei?” (s. 84) Otóż, Platon poświęca wspólnocie majątkowej, wspólnocie domostw oraz państwowemu wychowaniu dzieci księgi V i VII. W Księdze V Sokrates przedstawia ideę Strażników, którzy stanowią klasę rządzącą idealnym miastem-państwem, dzielącą wspólną własność, w tym żony i dzieci. Platon chce w ten sposób uniknąć konfliktu interesów i zapewnić realizację dobra wspólnego. W Księdze VII koncepcja współwłasności nie ogranicza się do świata idei, przeciwnie opisuje materialną stronę funkcjonowania idealnego państwa. Tymczasem dla Arystotelesa państwo służy zaspokojeniu koniecznych potrzeb, ale trwa po to aby życie było dobre. Szczęście zaś można osiągnąć poprzez doskonalenie etyczne, które rozpoczyna się wraz z procesem wychowania, którym zarządza domostwo, następnie nauczyciele wreszcie inni wolni i równi obywatele (ale nie państwo jako instytucja).

Michał Kmiec nie dostrzegając znaczenia domów i przyjaźni w doskonaleniu etycznym uznaje edukację za instytucjonalne zadanie państwa, co prowadzi do nie zawsze poprawnych wniosków takich jak na przykład: „Kwestia wychowania obywateli nie zajmuje tak istotnego miejsca w jego (Cyceron – przyp. A.N) nauce o polityce, państwie i prawie, co może dziwić, biorąc pod uwagę fakt, jak mocno rzymski senator czerpał z obu greckich filozofów.” (s. 100)

Tymczasem to właśnie Cyceron zwracał uwagę na szczególny charakter praktycznej racjonalności, polegającej na przejmowaniu przez kolejne pokolenia mądrości kumulowanej przez ich ojców: „Nasze państwo [...] doskonało się dzięki staraniom wielu mądrych ludzi; formowało się nie tyle za jednego pokolenia, co przez kilka wieków” (s. 103) Racjonalność praktyczna wymagała odpowiednich wzorców i gromadziła się w konkretnej tradycji politycznej, przekazywanej przez arystokratyczne domy. Dla Michała Kmiecica, argumentacja ogranicza się do cnotliwych jednostek oraz państwa.

W rekonstrukcji arystokracji polskiej autor również pomija element własności, zaznaczając jedynie, że wielka własność może powodować osuwanie się arystokracji w oligarchię. W polskiej kulturze politycznej własność domostwa, a także szerzej własność ziemską uważano za niezbędną dla rozwijania cnót. Wynikało to z przekonania, że rozwój jednostki nie rozpoczyna się od niej samej, ale od dziedzictwa, które przybiera formę zarówno duchową jak i ekonomiczną. Ekonomicznie każdy dziedziczy dobra wypracowane przez poprzednie pokolenia, duchowo – „dziedziczy” cnoty. Narodziny wpisują jednostkę w ramy uznawanych dóbr oraz praktyk. Praktyki te stają się nawykami, zanim zaczną podlegać racjonalnej ocenie. Właściwie dopiero nabycie dobrych nawyków, a więc cnót, umożliwia racjonalną ocenę działań, stąd konieczny był wolny od pracy czas oraz mądrzy nauczyciele przekazujący młodzieży pożądane wzorce i kumulujący międzypokoleniową mądrość.

Nie do końca przekonujące jest uwzględnienie wśród zwolenników pierwiastka arystokratycznego Stanisława Staszica. Jest on prekursorem narodowej demokracji, zwolennikiem rozszerzenia szlacheckich przywilejów na szeroki ogół, który nazywa narodem, ale czy jest to teoretyczny obrońca pierwiastka arystokratycznego? Raczej nie, jeśli zgodnie z argumentacją przedstawioną przez Pana Michała Kmiecica w części poświęconej myśli greckiej i rzymskiej, uzna się arystokratyzm za przejaw nierówności, które powinny zostać uwzględnione przy konstrukcji ustrojowej obejmującej izbę wyższą parlamentu.

Na stronie 166 czytamy: „Staszic wpisuje się w ten nurt republikanizmu, który zauważa związki arystokracji z demokracją, z ideą obywatelstwa”. Nie tylko zdanie tak sformułowane jest niejasne, ale także szersze przedstawienie Stanisława Staszica jako zwolennika arystokracji

budzi wątpliwości i każe zadać pytanie, dlaczego akurat Staszic a nie inni autorzy, na przykład Piotr Skarga? W końcu to właśnie Skarga krytykował ustrój Rzeczypospolitej, wskazując na jego postępujące zepsucie i proponując cnoty, wyrastające z moralności chrześcijańskiej. Pociąga to za sobą głębszą wątpliwość. Autor mianowicie nigdzie nie tłumaczy się z takiego a nie innego doboru tekstów, a szkoda.

Kolejny z autorów, August Cieszkowski, pisał z kolei w języku francuskim na temat znaczenia izby senackiej w parlamencie Francji. Nie znaczy to, że jego rozważania nie mogą odnosić się do przypadku Polski, ale taka analogia wymaga jednak dodatkowego uzasadnienia, którego rozprawa nie przedstawia. Prosta jednozdaniowa konstatacja, iż zdaniem Cieszkowskiego, porewolucyjny francuski senat stanowi dorobek całej ludzkości (s. 176) to jednak trochę mało. Jednocześnie jednak rekonstrukcja argumentacji zaprezentowanej przez Cieszkowskiego wpisuje się w narrację autora pracy, wskazując iż w nowożytnym społeczeństwie senat reprezentujący tradycję narodową oraz kulturę wyższą może stanowić remedium na rozpad więzi społecznych oraz wybujały indywidualizm.

#### Uwagi szczegółowe

Praca została niestarannie zredagowana: zawiera w połowie niezadrukowane strony (114, 115, 132, 133, 158, 159, 196, 197),

Zawiera błędy interpunkcyjne (zbędna spacja przed przecinkiem na s. 94): „A zatem gdy wolność ludu, bogactwo i ewentualnie cnota są źle ze sobą połączone ,”

Zdarzają się niezręczności stylistyczne (s. 119): „Dzieło to nacechowane jest wielością jego własnych przemyśleń i poglądów, które przez kolejne wieki kształtowało umysły elity Polaków [...]”

Obecne są też nawiązania o charakterze publicystycznym.

Ujęcie sprawiedliwości przez Wincentego Kadłubka Michał Kmiec wiąże z Janem Pawłem II i jego „opcją na rzecz ubogich”, podczas gdy przywoływany cytat wskazuje po prostu na opozycję sprawiedliwości oraz przemocy. Oczywiście przemoc mogą stosować silni, sprawiedliwość dotyczy więc zwłaszcza słabszych. Nie znaczy to jednak, że pisma Wincentego Kadłubka zawierają zapowiedź kwestii socjalnej (s. 123).

Na stronie 133 czytamy: „Polska kultura staje się arystokratyczna. Prymat cnoty obowiązuje w niej do dziś.” Czy rzeczywiście?

Mimo przedstawionych słabych stron rozprawa doktorska **spełnia wszystkie wymogi ustawowe i dlatego wnoszę o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Warszawa, 6.02.2024 r.